

Męka Pańska

Rok C, Wersja Krótsza, Łk 23, 1-49

Legenda:

+ Słowa Chrystusa - Kapłan

E. Słowa Ewangelisty - Narrator

T. Słowa tłumu - lektorzy

I. Słowa pojedynczych osób - lektor

+ Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza.

E. Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go:

T. Stwierdziłszy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla.

E. Piłat zapytał Go:

I. Czy Ty jesteś królem żydowskim?

E. Jezus odpowiedział mu:

+ **Tak, Ja nim jestem.**

E. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom:

I. Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.

E. Lecz oni nastawali i mówili:

T. Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd.

E. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, działyany przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej, Rady oraz lud i rzekł do nich:

I. Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię.

E. A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem:

T. Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza

E. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali:

T. Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!

E. Zapytał ich po raz trzeci:

I. Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię.

E. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagaly się ich krzyki Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł:

+ Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?

E. Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić. Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił:

+ Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

E. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili:

T. Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym.

E. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc:

T. Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie.

E. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu:

I. Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas.

E. Lecz drugi, karząc go, rzekł:

I. Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił.

E. I dodał:

I. Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.

E. Jezus mu odpowiedział:

+ Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.

E. Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek.

Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem:

+ Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego.

E. Po tych słowach wyzionął ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

E. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił:

I. Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy.

E. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

+ Oto słowo Pańskie.